

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Redakcja i Administracja
ul. Rydz-Śmigłego 6
Telefon Nr 59.

GRODZIENSKIE

Cena 10 gr.

Rok IV.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr 318

Pakt wschodni znowu na widowni Wielki plan zwalczania bezrobocia

opracowano w Stanach Zjednoczonych

PARYŻ, (PAT). Omawiając ostatnią rozmowę min. Laval'a z chargé d'affaires sowieckim Rosenbergiem, „Le Temps” twierdzi, że dopiero teraz można było nawiązać rozmowy w sprawie paktu wschodniego. Dotychczas stał temu na przeszkodzie dokument polski, który wprawdzie nie zamykał ostatecznie drogi do rokowań, ale wysuwał poważne zastrzeżenia. Nowa wymiana poglądów pozwala żywić mniej pesymistyczne nadzieje co do przyszłości paktu wschodniego. Odpowiedź francuska w tej sprawie nie ulegnie zwłoce.

Podczas rozmowy z min. Laval'em radca Rosenberg poinformował min. Laval'a o nominacji Potiomkina na ambasadora sowieckiego w Paryżu. Były również poruszane sprawy ekonomiczne.

Inne dzienniki donoszą, że minister handlu Marchandeu ma w najbliższym czasie wyjechać do Moskwy.

LONDYN, (PAT). Korespondent „Daily Telegraph” w Waszyngtonie donosi, że obecnie opracowywany jest przez kierowników N. R. A. (komitet ad budowy narodowej) bardzo obszerny plan budowy i finansowania przedsiębiorstw przemysłowych.

Wykonanie tego planu umożliwi zatrudnienie około 10 milionów robotników, co złagodziłoby ogromnie panujące w kraju bezrobocie.

Są już w opracowaniu plany uruchomienia różnych warsztatów, garbarń, fabryk obuwia, tartaków, cegielni oraz innych przedsiębiorstw przemysłowych.

WASZYNGTON, (PAT). Z kół zbliżonych do Białego Domu informują, iż olbrzymi program robót publicznych, którego koszty obliczają na miliardy dolarów, będzie miał na celu zaślapienie systemu bezpośrednich zapomóg dla bezrobotnych.

Program ten przewiduje elektryfikację wsi, budowę olbrzymich arterii komunikacyjnych, przecinających cały kontynent oraz budownictwo mieszkaniowe.

Wojna między Boliwią a Paragwajem

ASSUMPTION, (PAT). Według oficjalnego komunikatu, wojska paragwajskie zadały ciężką klęskę wojskom boliwijskim w północnej części prowincji Chaco.

Straty armii boliwijskiej wynoszą 12 tys. żołnierzy w zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Armia paragwajska po odparciu niezwykle silnych ataków oddziałów boliwijskich, zajęła nową linię obronną, ponosząc bardzo niewielkie straty.

Władze policyjne rumuńskie postanowiły przeprowadzić energiczną kontrolę przebywających w Rumunii cudzoziemców po aresztowaniu 7 wybitnych terrorystów, u których znaleziono wiele kompromitujących materiałów.

Olbrzymia oblawa na terrorystów

przebywających w Rumunii

BUKARESZT, (PAT). Wielka oblawa przeprowadzona przez policję przy udziale wojska i żandarmerji w kołach cudzoziemskich, które szukały schronienia w Rumunii wydała niebywale obfite rezultaty.

Aresztowano 12 tys. osób, z tej liczby 8 tys. zatrzymano

prowilozycznie w areszcie ponieważ dokumenty osobiste zatrzymanych nie były w porządku. Znaczna część z pośród aresztowanych dostała się do Rumunii w sposób nielegalny. Są to przeważnie członkowie organizacji terrorystycznych

macedońskich i chorwackich. Wśród miejscowej ludności krąży pogłoska, że napadu dokonał osławiony bandyta Maczuga, który grasuje podobno obecnie za Podhala.

Nowy wyczyn groźnego bandyty Maczugi

NOWY SĄCZ, (PAT). W nocy z 12 na 13 b. m. w Zbyszynie, koło Nowego Sącza dwóch nieznanymi bandytów dokonano napadu na mieszkanie miejscowej nauczycielki, Jadwigi Gor-

czanki. Po steryzowaniu jej rewolwerami, bandyci zabrali gotówkę 160 złotych, spłodowali całe mieszkanie, a następnie pobili nauczycielkę korbami rewolwerów do utraty przytomności i zbiegli.

Wśród miejscowej ludności krąży pogłoska, że napadu dokonał osławiony bandyta Maczuga, który grasuje podobno obecnie za Podhala.

Macedońscy teroryści przygotowali zamach na rząd bułgarski

BIAŁOGRÓD, (PAT). Donoszą z Sofji o wykryciu tam spisku przeciw rządowi premjera Georgiewa. Spisek organizo-

wała znana macedońska organizacja V. M. R. O.

W Sofji i okolicy przeprowadzone liczne rewizje, w czasie których znaleziono u wielu spi-

skowców zapasy bomb, t. zw. piekielnych maszyn, materiału wybuchowego i amunicji. Dalsze śledztwo w toku.

Moskwa oskarża konserwatystów angielskich o organizowanie bloku antysowieckiego

MOSKWA, (PAT). Podróż Ribbentropa do Londynu, a zwłaszcza pogłoski o wznowieniu sojuszu anglo-japońskiego wywołały zaniepokojenie w Moskwie. „Prawda” na marginesie kongresu konserwatystów w Bristolu twierdzi, że poparcie przez Anglię projektu paktu wschodniego i wstąpienia ZSRR do Ligi Narodów napotkało na burzliwe protesty ze strony „awenturystycznych elementów konserwatywnych”, którym „Prawda” zarzuca popieranie idei „antysowieckiego trójkąta” (Anglia, Japonia i Niemcy), twierdząc, że elementy te wywierają silną presję w kierunku wznowienia sojuszu anglo-japońskiego, wskutek czego „oficjalna polityka angielska na Dalekim Wschodzie wywołuje coraz więcej obaw”.

umożliwiono p. Ribbentropowi spotkanie się z ministrem spraw zagranicznych i ze mną. Rozmowy te odbyły się w poniedziałek i wczoraj w gmachu Foreign Office, poza przy-

jazną rozmową, nic więcej nie miało miejsca, żadne nowe propozycje nie zostały wysunięte, jak również żadna nowa sytuacja z tych rozmów nie wynika.

Anglia pokonała Włochów

Wczoraj, w środę, odbył się w Londynie niecierpliwie wyczekiwany sędziwy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Anglii a mistrzem świata na rok bież., reprezentacją Włoch. Mecz zakończył się zwycięstwem zespołu angielskiego w stosunku 3:2.

70 tysięcy widzów zapełniło stadion do ostatniego miejsca. Na meczu obecny był kr. Connaught, jako reprezentant domu królewskiego, minister spraw zagranicznych sir John Simon, jako reprezentant rządu brytyjskiego i ambasador Grandi, jako reprezentant Włoch. Specjalnie dwa pociągi przywoziły z Włoch przeszło 700 turystów, którzy przybyli, aby asystować na tym meczu. Wśród widzów była olbrzymia ilość licznie zamieszkałych w Londynie Włochów, których mniej więcej 20 tys. głośnymi okrzykami zachęcało swoich graczy.

W drugiej połowie gry Włosi, jak gdyby odmienieni, rozpoczęli od razu brawurowy atak i po 10 minutach strzelili pierwszą bramkę, a po następnych 10 minutach — drugą. W tej drugiej połowie gry Włosi grali z taką energią i brawurą, że zachwycali wszystkich obecnych.

Wpływy i wydatki Skarbu Państwa

Pismo wskazuje na podróż przemysłowców angielskich do Mandżurji, na rzekome udzielanie Japonji zamaskowanych pożyczek angielskich oraz na popieranie przez Anglię żądań Japonji w rokowaniach morskich, a także na kontynuowanie kampanji antysowieckiej w części prasy konserwatywnej.

W pierwszej połowie gry Włosi najwyraźniej nieprzystosowani do skoncentrowanej gry przeciwników, jakby nie oczekując ze strony flegmatycznych Anglików tak ostrego ataku, nie mogli opanować boiska i sami przejść do ofensywy. W ciągu pierwszych 15 minut Anglicy strzelili trzy bramki. Dopiero po tych doświadczeniach Włosi nabrali właściwej formy i zaczęli z powodzeniem przeciwstawiać się angielskiemu atakowi, nie oddając już Anglikom ani jednej bramki.

Ogólne wpływy budżetowe w październiku r. b. (łącznie z wpływami z Pożyczki Narodowej, zarachowanymi na budżet Ministerstwa Skarbu) osiągnęły, tak jak i wydatki — 179,5 milj. zł., a więc były wyższe, niż we wrześniu r. b. o 5,0 milj. zł. W porównaniu z październikiem ub. r. dochody wzrosły o 1,9 milj. zł., wydatki zaś zmniejszyły się o 12,2 milj. zł. W okresie 7 miesięcy bieżącego

roku budżetowego wpływy budżetowe wyniosły (łącznie z wpływami Pożyczki Narodowej, zarachowanymi na budżet Ministerstwa Skarbu) 1211,9 milj. zł. W stosunku do ogólnej rocznej sumy budżetu stanowią to 56,73 proc. Taką sumę pochłonęły wydatki. W roku budżetowym 1933/34, w analogicznym okresie, wpływy dały 1054,2 milj. zł., a wydatki 1205,6 milj. złotych.

Ambasador Polski złożył swoje listy uwierzytelniające

„Prawda” konkluduje, że analogiczne tendencje ujawniają się pod adresem Niemiec i że siły, przygotowujące pochód przeciwko ZSRR, nie zaprzestały w Anglii swej roboty, a kongres bristolski wskazuje, jak dalece są silne wpływy „jawnej imperialistycznych elementów partji konserwatywnej”.

Wobec tego, że w październiku w Berlinie, w otoczeniu ministra spraw zagranicznych Rzeszy, von Neu-rath, sekretarza stanu w urzędzie spraw zagranicznych von Buelowa, sekretarza stanu w kancelarii przy-djalnej Meissnera i dyr. dep. wschod-niego Meyera.

BERLIN, (PAT). Wczoraj o godz. 12 w poł. ambasador Rplitej Polskiej w Berlinie, Lipski, wręczył listy uwierzytelniające kanclerzowi Rzeszy Hitlerowi. Uroczystość odbyła się, zgodnie z ceremoniałem, w „Domu Prezydenta”. Ambasadorowi Lipskiemu towarzyszyli wszyscy członkowie ambasady

R. P. w Berlinie. Kanclerz Hitler przyjął ambasadora Lipskiego w otoczeniu ministra spraw zagranicznych Rzeszy, von Neu-rath, sekretarza stanu w urzędzie spraw zagranicznych von Buelowa, sekretarza stanu w kancelarii przy-djalnej Meissnera i dyr. dep. wschod-niego Meyera.

Susek w Meksyku

MEKSYK, (PAT). Na zarządzenie ministra spraw wewnętrznych aresztowano w ciągu ostatnich kilku dni szereg osób, które za poprzednich rządów zajmowały wybitne stanowiska, m. in. aresztowano wczoraj gen. Antonio Servin de-la Mora. Przyczyna tych aresztowań jest dotychczas nieznana, mówi się o spisku, brak jednak bliższych szczegółów.

Nowy zamach chorwackich terrorystów

BIAŁOGRÓD, (PAT). Nowy wczoraj na torze kolejowym koło Sędziszowa podłożono maszynę piekielną, która wybuchła, nie wyrządzając jednak większych szkód. Jak stwierdziło dotychczasowe śledztwo, zamach dokonała chorwacka organizacja terrorystyczna.

Tulaczka trzystu żydów

LONDYN, (PAT). Z Salonk donoszą, że partja 300 Żydów polskich od 2-ich miesięcy krąży po morzach go dzarnej próbie wyładowania w Palestynie, a następnie w Salonikach. Żydzi ci zarejestrowani jako turyści, odjeżdżali z miejscami z Konstancy na pokładzie statku „Velas”. Do Palestyny władze palestyńskie odmówiły im prawa wyładowania, wobec czego skierowali się oni do Salonk, lecz i tam również nie pozwolono im wyładować. W ciągu całego miesiąca statek stał w porcie i toczyły się pertraktacje z władzami, które jednak nie dały wyniku, wobec tego „Velas” znalazł się w drodze powrotnej do Konstancy.

Niszczycielski tajfun

MANILLA, (PAT). Gwałtowny tajfun nawiedził środkową i wschodnią część archipelagu, wywołując wielkie spustoszenia. Panuje obawa, że podczas tajfunu wielu ludzi straciło życie.

OD ŚWITU DO NOCY

Król Belgji powierzył oficjalnie b. ministrowi spraw zagranicznych Jaspierowi misję tworzenia rządu.

Władze policyjne, z którymi wspólnie działają żandarmerja i wojskowość, przeprowadzają olbrzymią oblawę w kołach cudzoziemskich terrorystów, którzy schronili się do Rumunii.

W pobliżu Long Reach (Australia) wydarzyła się katastrofa samolotu komunikacyjnego, który niedawno przybył z Anglii. Załoga z 3-ech osób zginęła na miejscu pasażer jest ciężko-ranny.

W Baku natrafiono na nowe, potężne źródło ropy, które daje dziennie od 1500 do 2000 ton ropy. Wiercenia prowadzone na głębokości 1358 metrów.

Na prośbę ambasady niemieckiej

Ostrzająca tragedia reemigrantki

Sprawca zbrodni został skazany na rok więzienia

Z Francji na Wileńszczyznę wracała reemigrantka, 23-letnia Wiera R. W Warszawie wsiadła ona do niewłaściwego pociągu, wobec czego konduktor wysadził ją w Małkini. Tam zaopiekował się nią kolejarz z Włocławka, Józef Iwaszkiewicz. Obiecał ją zawieźć na miejsce, a zarazem zajął się przyjemnym spędzeniem czasu na murawie leśnej.

Zachował się tam tak gwałtownie, że pogryzł jej wargi i zagraził jej zastrzeleniem w razie jeśli go oskarży. Na tę scenę nadjechał jakiś wieśniak, dziewczyna zerwała się z ziemi i pobięła do policji, oskarżając kolejarza o zgwałcenie.

Sprawa Iwaszkiewicza znalazła się w Sądzie Okręgowym. Obróca kolejarza dowodził wówczas, że trudno sobie wyobrazić, by mężczyzna sam jeden mógł poradzić przy zgwałceniu tej roześnianej i dobrze zbudowanej kobiety. Fizycznie wyrobiona robotnica, nie uległaby łatwo przeciętnemu chłopcu, ja kim na oko jest Iwaszkiewicz. Mogłoby to mieć miejsce, gdyby napastnik groził jej rewolwerem przystawionym do głowy, albo męczył aż do upadku sił. Tego jednak nie było.

Wszystko odbyło się bardzo szybko, a o zastrzeleniu mógł Iwaszkiewicz powiedzieć jedynie w tym celu, aby skłonić ją do zaprzestania krzyków. Był świadek, który widział, jak oboje spokojnie leżeli na trawie i jedynie rozczochrane włosy miały swą wymowę. Ale to niczego nie dowodzi, bo nawet przy największej miłości, wlo-

sy mogą ulec nieładowi.

Rzecz dziwna, że sąd przyjął te możliwości i przechodząc nad faktem zdeflorowania R., uniewinnił kolejarza. Wyrok ten jednak został zaskarżony

przez urząd prokuratorski i wczoraj Sąd Apelacyjny po ponownym rozpatrzeniu sprawy, uznał winę kolejarza za udowodnioną i skazał go na 1 rok więzienia.



Prawdziwe ukojenie cierpiącym na nerwy!

Taka zdumiewająca zmiana w stosunkowo krótkim czasie - bo już w przeciągu kilku tygodni wywołuje nasz wypróbowany preparat odżywczy.

Darmo i franko

wysyłamy każdemu, kto się do nas zwraca, szczegółową broszurkę o tym środku odżywczym.

Niezmiernie wielka jest liczba tych, którzy stosowali się do naszych rad i wskazań i dzięki temu pozbyli się swoich cierpień.

Piszcie jeszcze dziś pod następującym adresem:

PANNONIA-APOTHEKE, BUDAPEST 72
POSTFACH 831. ABT. 162.

Potworny pomysł kochanka

RÓWNE. Przed Sądem Okręgowym w Równem rozegrał się epilog dość pospolitej tragedii wiejskiej o niezwykłych jednak szczegółach.

27-letnia Franciszka Czaja, pochodząca z Ropczyc w Małopolsce zachodniej, a urodzona w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. wstąpiła na służbę do osadnika wojskowego Jana Wojsza w Wierzchowiu pod Równem. Tu poznała i pokochała Jana Zwierzchowskiego. O-

wocem ich stosunku było dziecko. Czajówna zaczęła ostatnio nalegać, aby kochanek ją poślubił. Zwierzchowski jednak, który szukał zamężnej żony zaręczony z Anną Przewłocką. Został nawet ustalony termin ich ślubu, a oblubieniec otrzymał krowę od swej wybranki tytułem zaliczki na posag.

Zrozpaczona dziewczyna pozostawiona z małym dzieckiem bez pomocy i środków do życia błagała braci swego niewiernego kochanka o interwencję, została jednak przez nich wyrzuciona za drzwi i dotkliwie pobita. Poszła więc do Zwierzchowskiego i oświadczyła mu, że nie dopuści do jego ślubu.

Zwierzchowski powziął wówczas szatański plan pozbycia się kochanki. Powiedział jej, że dlatego żeni się z inną, bo potrzebuje pieniędzy. Gdyby je miał, posubiłby oczywiście ją, matkę swego dziecka. Musi być gotówką. W tym celu Czajówna powinna podpalić dom swego kochanka. Kiedy została mu wypłacona premia asykuracyjna, pojadła do Ropczyc i tam wezwała ślub. Łatwowiedna dziewczyna nie podejrzewając podstępny ze strony kochanka, uczyniła tak, jak jej doradził. Dnia 17 września wybuchł w zagrodzie Zwierzchowskiego pożar, który pochłonął całe gospodarstwo. Sprawczyni podpalenia została policji natychmiast ujawniona przez kochanka. Czajówna aresztowana i osadzona w więzieniu.

Rozprawie w Sądzie Okręgowym przewodniczył s. o. Sipo-wicz w asystencji sędziów Turrowskiego i Gebła. Oskarżał prok. Taraszkiewicz, bronił z urzędu adw. Masłowski. W wyniku przewodu sądowego, który odkrył gehennę oskarżonej, ale potwierdził również jej winę, Franciszka Czajówna skazana została na półtora roku więzienia. Skazanej zaliczono 3-miesięczny areszt śledczy

Walka o światło

(S. F.) Gdyby elektrownia warszawska nie liczyła tak drogo za zużyty prąd, student politechniki p. Arnold K. mieszkałby dalej u p. Chłpa Gałązki i nie potrzebowałby go skarżyć o pobicie.

Ale ponieważ ceny prądu są dość wysokie, więc p. Gałązka nie mógł znieść, że jego sublokator, wyżej wymieniony student, uczy się po nocach, wypala moc światła i naraża p. Gałązka na wysokie rachunki.

Początkowo pan G. próbował łagodnością nakłonić sublokatora do oszczędności.

O 11-ej wieczór wchodził do pokoju pana K. i czule po ojcowsku gładził go po głowie.

— Pan źle wygląda panie K., pan za dużo pracuje! Pan wcale nie śpi po nocach! Już czas iść „lulu”... Ja nie dam pana marnować zdrowie...

I pomimo oporu sublokatora, ściągał z niego ubranie, układał go do łóżka i gasił światło.

Ale uparty student po wyjściu gospodarza znów zapalał światło i uczył się w łóżku.

P. Gałązka, widząc, że dobroć nic nie zdziałała, zdenerwował się i postanowił działać energicznie.

— Panie K.! — oświadczył pewnego wieczora. — Ja widzę, że z pieśczęcią ja z panem

nie nie zrobię! Ja się nie mam zamiaru zrujnować dla pana! Albo mnie pan dopłacisz 10 złotych za elektryczność, albo pan będzie palił tylko do 10-tej.

— Za co mam dopłacić? — oburzył się student. — Wynajętem od pana pokój ze światłem.

— Owszem! W dzień ja panu nie zasłaniam okna z roletą! Pan masz światła, ile dusza zapragnie! Wieczorem też pan so bie może palić. Ale w nocy się spii! Ze pan jesteś pijny, to ja mam iść z torbami? Pan mnie przepalisz mój cały majątek!

— Płacę dużo — uparł się student — i będę palił jak długo zechcę!

Pan Gałązka dostał wypieków ze zdenerwowania.

— Pan będzie palił? — ryknął — Papierosy sobie pali! Do dziewczyny się pali! Ale światła po nocy na mój rachunek ja nie dam palić. W tej chwili paszot wion spać ty smarkacz!

I p. Gałązka energicznym ruchem przekreślił kontakt. Sublokator nie dał za wygraną i po wyjściu gospodarza znów sobie zaświecił.

I wtedy stało się to, o czym była mowa na rozprawie w Sądzie Grodzkim pan Gałązka po bił sublokatora. Dostał za to 2 tygodnie aresztu z zawieszaniem.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

ZESPOŁOWE ROBOTNICZE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE WARSZAWY

Dnia 25 b. m. rozpoczną się w teatrze Ateneum bokserskie drużynowe mistrzostwa Warszawy dla klubów robotniczych. Każdy klub ma prawo zgłosić do mistrzostw w każdej wadze maximum po 3-ech zawodników. Za każde zwycięstwo klub zdobywa dwa punkty. Zwycięża drużyna, która uzyskała największą ilość punktów łącznie we wszystkich wagach. W ten sposób premjowane są te kluby, które zgłoszą więcej niż jednego zawodnika w poszczególnych wagach.

Inicjatorom tego rodzaju rozgrywek chodziło o to, aby również młodsi pięściarze mogli startować w zawodach.

ZATARG W ROBOTNICZYM PODOKRĘGU AUTONOMICZNYM

Niedawno wyniki zatargu w Robotniczym Podokręgu Autonomicznym pomiędzy zarządem a wydziałem gier i dyscypliny. Naskutek tego zatargu (chodziło o zawieszenie kilku graczy Hapoelu), przewodniczący wydziału p. Wilczyński podał się do dymisji. Na jego miejsce wybrano p. Borowieckiego. Obecnie cały wydział gier i dyscypliny podał się do dymisji.

Zarząd R. P. A. dymisję przyjął, wznosząc równocześnie komisję piłkarską w osobach: Krawczyka, Dziugiella i Fiszelsohna, która urzędować będzie do czasu zwołania walnego zebrania R. P. A., t. j. do dnia 15 grudnia r. b.

POLSKA ZGŁOSZONA DO HOKEJOWYCH MISTRZOSTW ŚWIATA

Jak się dowiadujemy Polska zgłoszona została do hokejowych mistrzostw świata, które się odbędą w styczniu w Davos.

DYSKWALIFIKACJA EHRLICHA ZNIESIONA

Międzynarodowa Federacja Tenisa Stołowego zniosła dyskwalifikację Ehrlicha, nałożoną swego czasu z względu na nieuprawniony start na mistrzostwach świata w Paryżu. Obecnie, na wniosek Polski, dyskwalifikację zniesiono, gdyż po przeprowadzeniu szczegółowego dochodzenia okazało się, że Ehrlich nie ponosi odpowiedzialności za zgłoszenie w roku ubiegłym polskiej drużyny do mistrzostw świata bez porozumienia się ze związkami krajowymi.

MISTRZ PIŁKARSKI NIEMIEC GŁOSI PRZYJĘCIE DO POLSKII

Korespondent P. A. T. w Essen dowiaduje się, że mistrzostwa drużynowa piłkarska Niemiec „Schalke 04” zwróciła się do konsulatu R. P. w Essen z prośbą o pośrednictwo przy zorganizowaniu meczu pomiędzy Schalke 04 a mistrzem Polski „Ruchem”. Niemcy proponują terminy 30 grudnia lub 1 stycznia. Równocześnie kierownictwo drużyny złożyło oświadczenie, w którym twierdzi, że mistrz Niemiec chętnie wyjedzie do Polski, jak również zaprosi polską drużynę do siebie. Kierownictwo drużyny zaprzecza jakoby zażądało 16 tys. zł. za swój przyjazd.

Od siebie dodamy, że niedawno Ruch, który się starał o doprowadzenie Schalke 04, napotkał na duże trudności. Widocznie list wystosowany do „Führera” sportu niemieckiego v. Tschamer u. Oeters odniósł pożądany skutek.

NOWE ZWYCIĘSTWO THILA

W Paryżu Marcel Thil pokonał Tino Rolando na punkty. Poza tem Kid Tunero zremisował z Francuzem Cae del.

TRZECIA PORAZKA PERRY'EGO

W Nowej Zelandji pierwsza rakietka świata Perry został po raz trzeci pokonany przez swojego rodaka Hughesa 6:4 3:6 6:3. Perry, jak wynika z tych porażek znajduje się obecnie w słabszej formie.

LONDYN BIJE BERLINSKICH PING-PONISTÓW

W międzymiastowym meczu ping-pingowym Londyn pokonał Berlin w stosunku 5:0.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE CZECHOSŁOWACJI

W mistrzostwach piłkarskich Czechosłowacji prowadzą obecnie Zidenci 13 pkt. przed Slavia, Victoria Pilsen (po 11 pkt.) i Sparta 9 pkt.

OGŁOSZENIA DROBNE

LICYTACJI OD 35 ZŁOTYCH garnitury, palt, iestonki męskie oraz futra męskie i damskie. Nowy Świat 59 m. 51.

35 ZŁ. z heytacji garnitury palt iestonna. Mundurki uczniowskie 30. Nowolipie 21 mieszkania 12.

RADJOODBIORNIKI steciove. Nowoczesne dwóiki, tróiki od 100 słowich. Dogodne warunki „Unwersal”, Wapóisa 29.

AA) TAPCZANY higieniczne automatyczne, patentowane 3722 złotych 50 oraz nowoczesne kózetki, otomany. Warunki dogodne. Wytwórnia TWARDA 5.

ZŁOTOWE RATY: maszyny do mięsa, żelazka do prasowania, wyznaczniki „Americana”, „Stawa”, Orla 5a.

Zdemaskowanie szkockiego smoka

Dopiero teraz przekonano się o nieprawdziwości „sensacji”

Przed rokiem wielkiej wrzawy w Europie narobiła wiadomość, że na wąskim, długim i b. głębokim jeziorze Loch Ness w Szkocji pojawił się olbrzymiej wielkości wąż morski. Na temat tego węża wypisywano istne traktaty, a z całej Anglii śpieszyły nad Loch Ness, szczególnie w niedziele i dni świąteczne, tysiączne rzesze turystów i automobilistów, którzy od świtu do nocy wyczekiwali na brzegach jeziora z aparatami fotograficznymi w ręku na pojawienie się smoka.

Od czasu do czasu rzeczywiście pojawiało się na falach jeziora jakieś cielsko, które brano za łuki falisto wygiętego ciała węża morskiego. Zwrócono uwagę, że smok ów płynął najczęściej z wiatrem, nigdy pod wiatr. W razie pojawienia się

na falach cielska smoka, nikt nie miał odwagi podpłynąć bliżej.

Stan taki trwał przez kilka miesięcy, poczem sprawa ucichła. Od dr. Orłowicza, który niedawno powrócił ze Szkocji, dowiadujemy się, że smok został niedawno ostatecznie zdemaskowany, jednakże sprawa ta nie miała już tego rozgłosu, jaki na dano przed rokiem pojawieniu się smoka. Okazało się, że jest to już nawpół zbitwiała powłoka niemieckiego balonu, który wpadł w czasie wojny do jeziora i który tylko od czasu do czasu pokazywał się na powierzchni, tworząc jak gdyby długi grzbiet o falistej linii, płynący stale w kierunku fal. Naturalnie dzięki temu odkryciu masowy napływ turystów nad Loch Ness ustał zupełnie.

Krwawy finał weselnej zabawy

Gdy wódka leje się strumieniem...

LUCK. We wsi Krasnowola powiatu łuckiego wydarzyła się na zabawie wiejskiej krwawa awantura. Podczas, kiedy wódka lała się strumieniem, a młodzież tańczyła ochoczo wybuchła między paróbkami walka dziewczyna. Paróbczaki podzieliли się na dwa obozy i rozpoczęli walkę na pięści.

W pewnym momencie Okęenty Matrończuk i Tymofiej Mozol wbiegli do izby i wynieśli

bagnety. Nie zważając na to, że w przeciwnej partii znajdował się własny jego brat, Matrończuk rzucił się na Filipa Matrończuka i Fedora Bliźniaka, kłując ich bagnetami. Napadnięci zaleli się krwią. Zaalarmowano policję, która rannych przewiozła do szpitala, a napastników aresztowała.

Matrończuk i Mozol stanęli przed sądem w Łucku, który ich skazał do roku więzienia.

Nasza wielka ankieta z nagrodami

Moja pierwsza miłość

60 lat kołam!.. (Godło: Rak duszy)



„KOCHANE ALKOHOLIKI”



Przy stoliku restauracyjnym jedno krzesło zajmuje pijany pan Grzybek, drugie krzesło — niemniej pijany pan Klepka, na trzecim spoczywa, jedyny trzeźwy w całym towarzystwie, kapelusz pana Grzybka.

Pan Grzybek podnosi się nie pewnie z krzesła i sięga po kapelusz.

— Frra...nuś! — dopytuje się kolega. — D...dokąd idziesz?

Pan Grzybek pokazuje palcem czerwoną kotarę w głębi lokalu, za którą kryje się przybytek „dla panów”.

— To poci ci kapelusz?... — U...ażasz, w przejściu siedzi mój szef.

— To co?

— Trze...ba mu się uklonąć...

— To poci kapelusz?... Głowę nie możesz?

— N...nie zauważy... Pomyśli, że mi się głowa od wódki kiwa...

— Frrajer!... Mocno mu się uklonę... Całym ciałem...

— T...to się przewrócę.

Pan Klepka podnosi się również.

— Chodź, Frra...nuś! Ja cię podtrzymam, jak się będziesz kłaniał. A kapelusz zostaw...

Panowie idą w stronę czerwonej kotary, a przy stoliku zostaje samotny melonik pana Grzybka.

Ale spokój melonika trwa niedługo. Jakiś złośliwy sąsiad, bierze napelniony talerz i całą jego zawartość wlewa do melonika.

Po paru minutach przyjaciele, trzymając się pod rękę, wracają. Pan Grzybek zerka na swój kapelusz i ze zdziwieniem bierze go do ręki.

— Antosi!... — mruczy.

— Co?

— W moim meloniku jest zupa.

Pan Klepka uśmiecha się z politowaniem.

— Głupil... Jak w nim jest zupa, to to nie jest melonik...

— T...tylko co?

— Talerz!

Pan Grzybek przygląda się uważnie przedmiotowi, który trzyma w rękach.

— W...warjał! Czarny talerz?... Z filcu?...

— Ip... — odbija się panu Klepce. — Jeżeli z filcu, to i...faktycznie kapelusz... W takim razie skąd się wzięła zupa? Może ci się zdaje?

— Z...zobacz sam...

Pan Klepka nachyla się chwilę i dłuższą chwilę zagląda w kapelusz.

— Zawracanie głowy!... Tam niema żadnej zupy...

— Nniema?... A ja ci mówię, że jest! Załóż się!

— Dobrze! O dwa piwa!

— Zastraz cię przekonam. Jeżeli tam niema zupy, to znaczy, że ja mogę włożyć kapelusz?

— Możesz.

Pan Grzybek bierze kapelusz melandholinje wkłada go na głowę. Strugi ciemnej cieczy zalewają mu twarz i ubranie.

Czytam pierwszą ankietę pierwszej miłości i śmiać mi się chce. Ten, co opisuje, tak się dziwi, że aż sześć lat kochał, mój Boże! cóż to jest sześć lat kochania. Ja sześćdziesiąt lat kołam i kochałbym drugie 60, żeby wiedział, gdzie mój stary grzybek się znajduje; siedem mil drogi na kola nachybym zrobił, aby go zobaczyć!

WŁOSKI I WŁOS

Tak teraziejsi mężczyźni kochają! Jak przed ślubem całuje włosy i mówi: „Wszystkie włoski bym pani zjadł”, a po ślubie, jak zobaczy jeden włoszek w zupie, to narobi takiego harmidru, że żona musi z domu uciekać, zamiast ten włoszek obcuszyć, pocałować i schować.

WANDZIUNIA

A teraz co do mojej miłości. Było to tak: Miałem lat 14-cie, kiedy się zakochałem w 16-letniej Wandziuni. Było to na prowincoi w dobrach hrabiego Skarbka na Kujawach. Hrabia sprowadził do swego majątku pisarza z Poznańskiego i Wandziunia była jego córka.

Kiedy ją zobaczyłem, to oczy zrobiłem jak bazyliżek i patrzyłem na nią, jak zółw w jasko. Ona zauważyła, podeszła do mnie i zapytała: „Co mnie się tak chłoczeku przyglądasz”. Kiedy usłyszałem jej głosik, to nie mogłem się ruszyć i nic nie odpowiedziałem.

A jej się zdawało, że ma do czynienia z niemową i poszła.

Ja sobie myślę, co by tu zrobić, żeby ona mogła być moją żoną. I wymyśliłem tak: chodząc służyć do Mszy Świętej, zacząłem prosić Pana Boga, że by ona nie wyszła zamaż, aż ja będę miał 18-cie lat.

JA W BEKI!

No i tak się stało. Ja poszedłem na praktykę do Włocławka na 4-ry lata. Ojciec mej Wandeczki umarł, mamusia jej wyjechała do Prus, a moja bogini poszła do dworu za bonę do dzieci niedaleko Włocławka.

Wyszło jakieś dwa lata. Moja Wandzia mnie odwiedziła, odprowadziłem ją na kolej, poczekaliśmy na odejście pociągu; zaczęła się użalać, że jej tak smutno smęci, że nie ma nikogo tu w Polsce i zaczęła płakać; a ja w beki! Nie mogła mnie utulić, i mówi: „Ja mam czego płakać, a ty...”

Ja zacząłem jej opowiadać, jak ja ją kołam i od jak dawna, że od pierwszego zobaczenia, jak prosiłem Boga przy służeniu do Mszy Świętej, żeby ona była moja. A Ona swoje słizne oczki obtarła i jak mnie zaczął całować! Mówi. Kiedy

tak to będę za tobą czekać! No i przysięgliśmy sobie miłość do śmierci.

I ZNOW UPLYNEŁO DWA LATA...

Pojechała, a ja trzy dni nie mogłem jeść spać i robić myślałem że rozum stracę, ale jakoś przeszło.

I znow uplyneło lat dwa. Zostałem czeladnikiem i założyłem warsztat u rodziców. Pewnego razu rodzice mi zaproponowali abym się ożenił, ale bo gato. No i rodzic zaczął mnie wozić do panienek. Ma się rozumieć, żadna mi się nie podobała, bo ja kochałem tylko swoją Wandeczke. Napisałem do niej list i prosiłem, żeby jak najprędzej odpisała. Jeden tydzień nic, drugi nic, trzeci nic, a rak duszę gryzie; chodzę jak obłąkany, matka zaczęła się martwić, że jestem ehory.

Wtem przychodzi list pożądany. Nie mogę go otworzyć, tak cały drzę, nareszcie otwieram i czytam: „Co tylko w mojej możności, to ci niczego nie odmówię”.

Siadam i piszę drugi list: przyjeżdżaj, naidroższa bo wybiła nasza godzina.

MOJA WANDZIA JEST.

Patrzę, trzeciego dnia moja Wandzia jest! Padłem przed nią na kolana, jak przed świętą, głowę złożyłem na jej kolanach i zacząłem strasznie płakać, czy z radości, czy Bogu dziękowałem, że moje prośby wysłuchał, a może to było jakieś straszne przezcucie, sam nie wiem.

Wtem wchodzi moja matka, uchl i zemdlła. Po otrzeźwieniu zaczęła mi robić wymówki, że mnie urodziła, wychowała i przed nią nie klękam, a przed dziewczyną, co mi nawet jednej koszuli nie wyprała, padam na kolana!

Nie mogła sobie tego matka wyperswadować, jakto można przed obcą kobietą na kolana klękać, a ja mówię: „Mateczko kochana, jeżeli chcecie, że bym się zenił, to tylko z nią, innej znać nie chcę!”

OPÓR RODZICÓW.

Wtemczas zaczęła się awantura, matka się do niej zraziła i uparla się, żeby nie. A ja by

tem niepełnoletni, no i nie miałem forsę. Moja Dziunia też nie miała.

Co tu robić? Uradziliśmy sobie odłożyć na pół roku. Wandeczka pojechała w to samo miejsce, gdzie była, a ja się zo stałem w domu.

RAK DUSZĘ TOCZY

Pracuję dzień i noc, a rak duszę toczy.

Pisałiśmy listy do siebie co dzień, uplynął jakiś czas i naraż listu nie dostaję. Tydzień nie dostaję, a ja piszę co dzień: drugi tydzień niema, trzeci niema. E, coś źle!

Rak duszę pijel! Nie mogę wytrzymać, jadę!

A było to aż za Łęczycą 10 wiorst, wieś Szłapy. Przybyłem tam już nad wieczorem, wstałem do rządcęgo i prosiłem o nocleg, jako podróżny. Rządca był stary kawaler, mieszkał przy dworze; przeprosił mnie, że jeszcze pójdzie na podwórze, za pół godziny wróci, to sobie porozmawiamy. Kazał dziewczynie nastawić samowar.

Kiedy on wyszedł, pytam

dziewczyny, czy jest panna Wanda. Ona mówi:

- Jest, proszę pana.
- Czy zdrowa?
- Jak najzdrowsza.
- To masz tu 2 złote i poprosz, że jakiś pan czeka.

ZEMDLAŁEM...

Za chwilę wchodzi moja bogini. Ja siedzę na krzesle, a ona stoi przy drzwiach i nie wyciąga rąk, nie wiesz się na mojej szyi, jak wpierv.

Poczułem, że źle. Zaczęło wiersiach łomotać, w głowie szum, w oczach ciemno.

Jak krzykne: Wando droga! i ru! upadłem na podłogę, zemdlalem.

Bardzo długo nie mogli mnie ocucić, przywieźli felczera.

Ranitem poszedłem do Łęczycy. Jakem szedł, tom ryczał, ak wół... ludzie myśleli, że wart idzie, szosa była mokra od te!

Od tej pory rak duszę trę; ale kołam ją i kochać będę, żadnej kobiety nie kochałem

Taka moja pierwsza miłość — 60 lat, a mam teraz 74.

Polska a werbunek do milicji

Zagłębia Saary

Wobec zbliżającego się terminu plebiscytu w zagłębiu Saary w kołach dyplomatycznych mówi się wiele o formowaniu lokalnej milicji znajdującej się pod rozkazami prezesa Tymczasowej komisji rządzącej, p. Knox'a. Werbunek do tej milicji idzie bardzo opornie.

Poszczególne państwa w trosce o ścisłą neutralność zapobiegają niechętnie na wstępowanie ich obywateli do tej milicji. Szwajcaria np. zawiadomiła prezydenta Knox'a, aby obywatele szwajcarskich nie przyjmowali do milicji.

Estonia, w której rozpoczęto

werbunek milicjantów dla Saary, oświadczyła, że uważa udział Estończyków w tej milicji za niepożądany.

Wśród zgłoszonych dotychczas 700 kandydatów jest 200 obywateli polskich, są także i obywatele Litwy.

Czynnikami miarodajne polskie dotychczas nie zajęły oficjalnie stanowiska w sprawie werbunku do milicji zagłębia Saary. W sferach dyplomatycznych budzi zaciekawienie, czy czynnik polskie określa swój stosunek do tego zagadnienia, czy też przejdą nad nim do porządku dziennego.

Miesiąc walki z analfabetyzmem

Spoleczeństwo polskie zdaje sobie oddawna sprawę z tego, jak groźna w swoich skutkach klęska społeczną jest istnienie dotychczas w Polsce zgórą 6 milionów dorosłych i dorastających analfabetów. To też czy-

niono szereg prób wykorzenienia analfabetyzmu. Szyły one głównie w kierunku tworzenia zbiorowych kursów nauki czytania i pisania dla analfabetów. Próby te nie daly jednak naogół zbyt wielkich rezultatów, gdyż dorośli analfabeci przeważnie wstydzają się uczęszczać na lekcje zbiorowe; ponadto zaś zbiorowe nauczanie ludzi dorosłych czytania i pisania jest rzeczą trudną.

To też doskonałą myśl miał Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej rzucając w społeczeństwo hasło indywidualnego nauczania poszczególnych analfabetów przez ludzi dobrej woli, rozumiejących wagę i doniosłość walki z analfabetyzmem. Hasło to znalazło żywy odzew wśród szeregu wielkich organizacji społecznych i kulturalnych. Tysiące członków tych organizacji zgłosiło już gotowość podjęcia indywidualnej nauki czytania poszczególnych analfabetów. W „cztery oczy”, w „tajemnicy”, będzie uczył umiejący czytać nieumiejącego. Uszanowany zostanie wstyd do rosnącego człowieka, który czytać nie umie. Zachęci to bezwzględnie analfabetów do nauki czytania.

Wielka akcja organizacji społecznych i kulturalnych nosi miano „Miesiąca walki z analfabetyzmem”. Blizszych o niej informacji udziela Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, Krakowskie Przedmieście Nr. 7.

Odrabianie świadczeń przez bezrobotnych nastąpi w najbliższych dniach

W najbliższych dniach Komitet Funduszu Pracy w Warszawie zorganizuje kilkanaście punktów odrabiania przez bezrobotnych świadczeń. Komitet przewiduje, że z odpracowania osiągnie dość znacz-

na, gdyż sięgająca 200.000 dni roboczych, ilość robocizny. Wykorzystanie tej wielkiej ilości robocizny przeznaczone będzie na uporządkowanie zaniedbanych dzielnic, zamieszkałych w większości przez bezrobotnych. Między in. projektowane jest zasypywanie rozlewisk na Sierkach, dalsza budowa Al. Waszyngtona, Or-Ota i Ostrobramskiej na Grochowie, prowizoryczne zabezpieczenie Pelcowizny przed zalewaniami; dalsza budowa wału i t. p.

Roboty nie wymagają od bezrobotnych żadnych kwalifikacji i każdy bezrobotny, bez względu na swój zawód, będzie mógł odpowiadać wymaganiom kierownictwa robot.

W dni mroźne, przy temperaturze poniżej 5 stopni C., roboty nie będą prowadzone.

Zasada odrabiania, wprowadzona przez Komitet w bieżącym sezonie zimowym, poza korzyściami dla miasta, będzie miała niezaprzeczalne znaczenie moralne dla bezrobotnych, dla których pomoc od Komitetu przestanie być darowizną

PROGRAM RADJOWY

6.45 Pieśń poranna; 6.48 Muzyka; 6.52 Gimnastyka; 7.07 Dalszy ciąg muzyki; 12.10 Koncert; 15.35 Przegląd gieldowy; 16.45 Audycja dla chorych; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Wiadomości rolnicze; 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy”; 18.15 Konkurs tenorów; 18.45 „Zajac” — (odczyt z cyklu „Życie i obyczaje zwierząt”; 19.00 Muzyka salonowa; 19.20 Feljton aktualny; 19.30 Dalszy ciąg muzyki tanecznej; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 „Jak spędzić święto”; 20.15 Koncert symfoniczny; 22.30 Recytacje poezji; 22.40 Koncert reklamowy; 23.05 Muzyka taneczna.

KONCERT SYMFONICZNY

Koncertem symfonicznym, jaki transmitować będą rozgłośnie Polskiego Radia z Konserwatorium Warszawskiego dziś o godz. 20.15 dyrygować będzie Kazimierz Wilkomirski, jako solistka wystąpi utalentowana wielce pianistka rosyjska — Gita Gradowa, która wykona piękny koncert fortepianowy — Rachmaninowa.

O PRZERÓBKACH ODZIEŻY

Czy warto przerabiać? Pytanie to resuwa się natarczywie w pełni każdego sezonu, kiedy już wszystkie panie zdążyły się zorientować w zmianach mody. Trzeba się jednakże nad tem głęboko zastanowić, żeby z przeróbki otrzymać „kreację”, która wygładała jak nowa i nie nosiła na sobie fatalnego piętna „sztukowania”. Praktyczną pogadankę na ten temat usłyszą panie przez radio dziś o godz. 12.45. Autorką pogadanki będzie p. Maria Dobrowolna.

— A widzisz? — uśmiecha się. — Przegrałeś! Jest zupa.

— Ip... — czka pan Klepka. — Tyś przegrał! To nie zupa!.. To jest gularz!..

Napoleon Sadek

Pełna tabela loterii

Druga klasa — Dzień ciągnięcia

GŁÓWNE WYGRANE do przerwy

90.000 zł. na nr. nr. 62585 86047
10.000 zł. na nr. nr. 82738
5000 zł. na nr. nr. 72017
2000 zł. na nr. nr. 166610
1000 zł. na nr. nr. 2345 97955 111786
135487 157906 159328 174479
500 zł. na nr. nr. 47125 65084 94021
400 zł. na nr. nr. 70085 9073 79510
85881 103274 130509 130766 136326
137334 163876
250 zł. na nr. nr. 1407 4070 56915
76621 78499 79166 85101 87002 100154
104949 111802 117781 117172 123514
131592 137882 146406 146899 155872
168669 174132
200 zł. na nr. nr. 15202 20723 22354
39615 37419 45387 51826 58828 62505
65846 69160 70103 71246 76854 79030
84276 86155 87252 102334 112022 112313
131904 133665 146163 150143 150906
158955 158461 155234 159535 164042
168289 173126 177173

STAWKI do przerwy

61 134 64 295 312 473 785 968 1159 309
410 514 83 618 728 22035 167 746 57 879
3021 67 104 56 473 581 778 826 4839 948
99 5320 675 779 6148 59 316 20 415 23 57
70 511 16 625 738 39 58 886 979 7030 161
213 446 527 720 873 947 48 8000 8 115
46 89 353 426 91 577 745 48 92 845 923
9039 168 376 409 527 603 770 887 956 70
10197 286 405 576 1001 87 19 26 218
300 24 73 484 12048 179 266 303 563 611
13179 413 29 56 14011 122 75 824 973
15094 116 300 88 536 99 628 713 18 70
883 16236 75 362 934 17024 254 605 93
844 926 46 18314 402 22 635 41 69 903
4 190137 307 67 501 30 41 747
20036 287 308 91 451 585 633 21017 63
86 230 440 519 29 730 22146 75 82 95 364
66 85 816 20 977 23102 15 50 217 42 603
734 851 24031 141 409 29 36 95 566 685
98 854 910 29 25038 50 270 378 532 645
79 99 904 26061 310 73 97 761 83 868 78
974 27072 267 301 687 914 55 28151 64
83 347 86 495 652 847 11 83 940 2933 3
24 45 411 515 618 761 974 79
30104 24 73 609 85 786 61 810 979
31343 93 446 49 502 770 98 805 3 258 68
353 531 76 622 775 91 898 995 33059 169
212 59 95 354 589 610 27 764 820 29 84
85 905 40 34000 20 124 335 571 675 716
804 56 909 41 35 204 8 328 790 913 36160
214 79 351 727 37104 11 228 36 92 372
817 71 906 38173 253 93 572 622 81 701
40033 153 233 94 339 48 591 666 739
927 34 63 41010 267 367 617 7 8 68 876
42046 69 83 288 337 422 615 707 86 82
43000 84 177 88 297 525 39 635 764 70
94 801 22 36 901 44045 89 94 170 210 14
143 99 584 633 77 745 920 47 45033 90
103 264 488 545 636 719 38 897 46097
155 69 4 5 869 934 47031 101 251 300
421 636 721 61 944 48046 178 788 336 64
750 888 49383 437 632 805 8 951
50052 135 265 349 53 78 477 98 646 720
51182 271 364 433 550 605 19 60 708 27
60 836 948 65 93 52031 45 266 429 86 537
787 808 931 53156 302 421 53 606 63
735 868 80 900 54037 72 228 438 609 16
732 996 55178 223 36 446 519 623 42 718
71 866 56042 351 401 657 72 839 69 919
33 5728 261 68 426 543 638 53 726 73
809 946 59 59 97 371 418 574 608 71 808
966 59660 87 165 341 54 400 39 520 52
60019 161 206 82 432 40 62 547 53 601
74 97 760 800 951 51032 214 40 336 78
414 501 33 661 860 62 14 348 85 415 83
94 836 63108 262 301 34 46 620 42 715
20 64030 74 81 89 102 23 94 217 351 452
94 613 43 919 33 40 65009 1 3 299 385
89 792 99 810 52 973 96 66009 11 474 76
64 703 913 24 40 61 67161 243 53 77 353
590 672 952 68036 100 390 409 36 43 713
17 33 69031 23 209 414 99 519 58 654 66
70001 31 50 88 150 364 417 536 647 96
723 99 669 71115 505 10 13 18 60 659 92
768 72155 296 667 732 55 855 73052 231
64 88 347 400 60 91 548 83 631 74174
280 87 323 510 94 952 75366 717 91 847
76035 34 237 57 97 847 457 690 857
77049 02 202 13 90 313 78 97 450 532
922 78115 39 342 50 566 755 70 93 79150
80047 211 16 357 59 589 761 95 936 74
81286 423 740 829 948 8 023 111 82 83
268 371 783 838 83023 104 206 45 87 561
603 10 65 702 39 78 84178 231 41 85 390
476 610 41 67 82 714 85015 63 101 235
67 433 146 641 69 91 775 939 86206 378
404 63 560 732 37 97 810 921 244 64 507
78 736 71 880 0 24 485 97 508 32 45 70
660 893 900 89062 167 406 26 509 612
90182 209 349 515 94 715 800 91 617
350 79 99 532 77 712 847 92000 200 89
608 778 801 943 93085 138 82 207 41 54
309 75 87 404 536 627 909 94031 69 98
103 39 839 9 8 95002 15 201 28 361 409
600 952 96367 407 62 72 562 662 734 81
888 92 969 95 97004 115 23 229 453 508
732 822 973 98031 135 408 542 670 747
61 69 844 63 99055 89 280 375 421 672
100057 125 40 231 36 51 308 59 422 504
14 29 52 628 745 63 838 62 101076 234
320 31 450 62 711 82 827 120261 158 71
97 821 163019 53 62 90 146 61 269 431
279 639 766 104259 80 313 92 507 601
889 95 105049 78 431 635 836 106 11 52
58 89 541 67 645 748 857 88 997 107169
87 268 494 686 974 108153 92 294 304 71
729 935 53 90 109030 69 232 602 727 48
110055 140 98 227 66 433 532 80 759
875 11102 77 287 393 49 332 715 95

112149 249 316 33 425 77 504 665 846
932 113110 44 492 585 627 767 114249 50
403 18 541 690 115107 14 69 294 454 969
71 116111 546 90 677 747 855 997 11774
228 307 37 635 52 82 900 118110 29 96
98 224 62 90 353 53 97 492 504 31 789
120006 92 187 97 251 93 364 364 67 90
567 736 64 69 964 121191 239 319 28 451
54 96 554 683 710 802 122041 78 85 133
368 71 551 64 894 95 123073 181 289
417 9 4 54 685 876 928 124071 306 441
614 751 88 8 4 56 125339 447 65 93 571
618 32 844 45 925 95 126136 260 337 41
415 94 593 732 92 925 41 1271 9 279 491
652 710 853 128012 26 169 2 0 46 401 55
580 754 129058 523 610 31 700 87 846 81
130198 324 460 521 694 790 905 68
131179 519 75 783 132091 283 306 638
923 74 133102 27 289 352 434 55 77 520
836 985 134025 129 663 774 831 135028
70 190 23 402 88 642 136103 264 78 446
654 67 841 83 914 137041 81 344 784 871
923 55 138017 61 114 413 73 2 945
140156 202 70 508 910 55 64 141 40 75
76 306 408 72 500 9 652 79 747 948
142062 4 6 631 732 92 98 839 976 143173
222 73 324 63 73 444 67 83 510 690 829
955 144169 219 36 433 640 712 145971 855
95 924 32 146142 64 262 409 75 76 697
889 981 147138 250 337 432 83 522 28
633 763 972 148063 78 153 205 31 46 80
414 58 538 51 727 9 8 78 149048 211 381
150353 422 26 508 648 70 808 151016
316 68 79 44 152045 83 85 219 502 620
99 867 153061 198 345 78 90 400 75 78
584 616 40 704 8 22 806 958 154115 67
210 31 402 657 58 705 10 35 857 972
155160 254 428 945 156031 38 90 149 60
68 207 312 434 61 67 83 532 51 635 811
15 157086 194 342 474 531 57 861 934
158085 101 23 256 81 508 985 159000 194
252 303 409 629 733 812 32 67 978
160027 141 270 616 829 161291 376
89 528 670 83 753 162055 66 79 125 209
48 68 311 436 52 501 601 16 23 163165
67 3 5 412 44 718 839 958 164142 72 247
433 510 70 687 805 165155 320 28 73 671
775 98 996 166022 69 156 636 70 324 909
33 95 167035 82 82 131 283 352 599 751
59 77 707 56 72 942 73 168140 261 65 568
643 46 967 169100 307 47 477 714 17 66
170025 80 86 220 22 484 595 656 801
21 928 39 171299 457 553 4 85 606 721
57 818 26 172044 116 34 57 226 309 412
636 173042 100 773 360 97 544 629 49 806
48 923 174468 522 93 609 700 16 77 822
83 175002 120 395 417 95 634 65 91 950
76 176196 202 45 57 304 40 41 94 523 600
77 79 758 820 28 88 955 177139 248 78
53 38 60 881 178073 111 453 630 894
938 45 179095 325 402 596 859 927

336 421 84 98 646 97 155136 302 496 518
32 156021 165 625 727 824 29 928 157847
978 158535 159247 356 51 564 633
160170 205 80 752 161039 282 511 629
786 927 162312 59 566 980 163081 131
703 817 164006 132 41 8740 879 165233
98 338 967 166788 167129 64 616827 100
170171 463 644 171037 96 130 538 731
172005 165 590 913 173251 571 630
174390 635 907 69 175225 45 84 176307
177068 117 328 679 746 69 71 90 456 91
178964 179642 72 718 826

GŁÓWNE WYGRANE po przerwie

10.000 zł. na nr. nr. 91224 75624 137048
5000 zł. na nr. nr. 31775 77125 93789
137178 148237
2000 zł. na nr. nr. 102080
1000 zł. na nr. nr. 47698 80115 100770
171037 152507 44248
500 zł. na nr. nr. 15498 21067 48405
21556 67396 73579 140839 160867
400 zł. na nr. nr. 30485 32684 46011
66239 73087 92812 125878 144344 147668
153822 177307
250 zł. na nr. nr. 4104 6676 8901 7449
17956 16000 21694 24859 37495 54093
73311 73858 72619 112294 124481 141751
148372 156640 168463 172852 175284
200 zł. na nr. nr. 4288 15222 22081
22702 29508 33751 40950 49406 49190
51045 64185 67321 67678 74827 73812
73858 72262 77923 78885 8030 83079
83970 85393 85327 87402 90194 102831
11122 119536 115759 141588 135371
148034 149269 150437 159564 161157
162617 163397 164763 164151 170644
170753 171731 171538 176339

STAWKI po przerwie

242 823 1060 165 522 23 655 847 2372
215 4094 104 873 5044 306 620 40 806 41
6036 821 7008 229 303 541 977 8086 155
10052 63 235 63 533 955 11045 85 310
12155 285 417 522 622 13059 286 447
14396 610 943 53 15207 767 17045 87 91
205 382 632 708 90 18156 382 556 616
20066 91 183 245 374 530 56 659 21219
83 309 437 554 875 22 19 211 27 729 96
23368 696 891 24490 5 1 83 799 25622
719 74 838 970 26260 642 903 27269 28061
30447 863 933 31435 729 815 44 3 633
785 33003 406 742 887 4471 556 661 94
843 36078 379 472 842 31710 95 271 453
516 76 38040 27 503 729 888 39569 91 800
40149 548 649 732 811 41283 348 515
612 739 831 915 42010 151 43062 90 306
14 672 737 860 88 971 93 44 46 461 77
592 638 50 45156 425 590 756 809 46100
88 217 79 701 47179 278 48482 643 826
50060 152 205 313 475 660 51688 951
52098 291 3 547 792 871 964 53018 70
259 405 614 54105 309 45 689 806 55240
472 833 56055 128 217 362 448 754 57248
714 75 91 957 58107 294 389 688 59156
609999 102 735 898 955 62067 235 633
751 992 63129 231 439 605 745 942 64303
796 65167 66239 446 672 67189 270 418
529 798 832 74 911 73 68095 336 403 798
70512 20 46 890 3 71021 23 511 613 22
772 81 728 58 97 255 335 85 879 909
73472 516 603 746 74065 77 176 75050 90
300 21 75 694 741 870 76188 217 920
72728 24 62 454 513 84 654 894 78062 209
421 610 44 62 69 84 845 97 77908 902
80104 19 55 465 96 814 8 803 954
82441 556 770 975 84046 100 405 948
85146 510 810 99 86176 357 645 760 63
849 87234 408 29 546 723 832 67 83029
90202 91182 361 429 820 954 92120 65

TOWAR NR. 1

o losach dziewczyny, odsłaniająca kulisy haniebnego handlu kobietami

Wstrząsająca opowieść

Trzeba przyznać, że scena w gabinecie Jakóba była wyreżyserowana po mistrzowsku.

Jakób i baronowa zrobili straszne miny, wyrażające wielkie przerażenie i śmiertelny lęk. Wnet potem baronowa wrzasnęła:

— Jak pan śmie? Panie Jakóbie, co mnie spotyka w pańskim domu?

Jakób udawał, że nic nie rozumie z tego, co się dzieje i wołał:

— Ależ to chyba nieporozumienie? Panie policjancie, ja tą panią bardzo dobrze znam. To jest baronowa Jarow, osoba wielce szanowana i powszechnie poważana w najlepszym towarzystwie nie tylko w Paryżu, ale na całym świecie... Kim jest ten młody pan i czego tu chce? Proszę mi wszystko wytłumaczyć i to już natychmiast... Ja nie pozwolę na taką napaść na bezbronną kobietę w moim domu. Przedewszystkiem: kim jest ten pan i jakim prawem lży kobietę pod moim dachem? Panie policjancie, ja nie tylko proszę, ja żądam od pana natychmiastowych wyjaśnień...

Policjant zagrał swoją rolę niemiernie dobrze.

Przybrał bardzo służbisty wyraz twarzy i rzekł: — W tej chwili udzieli panu wszelkich wyjaśnień, jakie będą możliwe. Narazie muszę spełnić mój obowiązek...

Podszedł do baronowej Jarow, zdumionej i udającej ogromne przerażenie, oznajmiając jej służbistym tonem:

— Pani baronowo Jarow, w imieniu prawa aresztuję panią.

— Pożaluj się pan tego! — krzyknęła baronowa. — Ja pana zniszczę! Wyleci pan z posady dziś jeszcze!

Policjant zwrócił się do wciąż udającego coraz większe oburzenie Jakóba i oświadczył mu w równie służbowym tonie:

— Proszę pana, na baronowej Jarow ciąży bardzo poważne oskarżenie natury kryminalnej. Otrzymałem polecenie aresztowania baronowej. Ten pan specjalnie przybył tu z Warszawy, aby rozpoznać jej tożsamość. Niewątpliwie dowiemy się pan w swoim czasie, jakie są przyczyny aresztowania baronowej Jarow. Narazie jeszcze muszę to przemilczeć.

— Proszę pana, ja jednak chciałbym wiedzieć koniecznie! — wołał Jakób. — Rzecz się dostanie do gazet, że w moim domu dokonano aresztowania. To dla mnie okropna kompromitacja. Niech przynajmniej wiem za co...

— Może się pan tego najzupełniej nie obawiać.

Rzecz narazie do prasy się nie dostanie, bo dla dobra śledztwa musimy sprawę zachować w całkowitej tajemnicy, póki nie wyłapiemy reszty współpracowników pani baronowej.

— Niesłychane! — syknęła baronowa.

— Niechże się dowiem przynajmniej, kim jest ten pan — zawołał Jakób.

— O, to mogę panu powiedzieć. Przyjechał tu, aby nie tylko stwierdzić tożsamość pani baronowej, ale również, aby odszukać swoją narzeczoną... Zaraz panu powiem jeszcze coś, ale narazie pozwoli pan, że zatelefonuję do komisariatu, aby panią baronową odtransportowano, bo ja tu jeszcze z panem muszę zostać.

— Bardzo dobrze — rzekła baronowa — rzecz się przynajmniej wyjaśni.

Teraz policjant odegrał doskonale scenę telefonowania do komisariatu z prośbą o przysłanie konwoju do odtransportowania aresztowanej rzekomo baronowej Jarow do prefektury policji.

Domagał się przybycia policji samochodem dla szybkości i tajemnicy.

Poczem zwrócił się do Jakóba:

— Pan będzie łaskaw zawiadomić dozorcę, aby dał mi znać, gdy tylko policja przybędzie.

Jakób równie dobrze odegrał scenę telefonowania do dozorcę, poczem rzekł policjantowi:

— Gdy pan zobaczy, że na moim biurku zapali się zielone światelko, będzie to oznaczało, że policja już jest na miejscu.

— Doskonale, dziękuję panu. A teraz powiem panu rzecz, która pana zdziwi bardziej, niż wszystko. Narzeczoną tego pana znajduje się u pana tu w domu.

— U mnie? — zawołał Jakób — ale co też pan wygaduje? Skąd? Jak? Pan mi wybaczy, ale ja doprawdy nie wiem, czy mam do czynienia z normalnym człowiekiem, czy obłąkanym policjantem...

— O tem się zaraz przekonamy... Niech tylko policja przybędzie...

Po chwili zapaliła się na biurku zielona lampka. Stało się to poprostu dlatego, że Jakób nieznacznie nacisnął jakiś guziczek.

Policjant zbliżył się do baronowej Jarow, mówiąc:

— Pani baronowa zechce pozwolić za mną... Baronowa nie sprzeciwiała mu się już zupełnie. Zwracając się następnie do Jakóba i Józika, dodał:

— A panowie zechcą chwilę na mnie poczekać...

Jakób pobiegł do baronowej, będącej już w drzwiach i żegnając się z nią mówił:

— Nie wiem, doprawdy, co o tem wszystkim sądzić, pani baronowo...

— Niech pan się niczego nie obawia — dodała baronowa — pan się przekona, że cała rzecz się wyjaśni jak najpomyślniej... A ten policjant dziś jeszcze dostanie dymisję.

— Bardzobym tego pragnął — dodał Jakób.

Policjant wyszedł z baronową i po chwili wrócił, mówiąc:

— Już baronowa odtransportowana. Teraz powiem panu jeszcze jeden ciekawy szczegół. Wie pan, kto jest narzeczoną tego pana?

— Skądże? Nie mam najmniejszego pojęcia...

— Czy u pana mieszka panna Julia Krótecka z Warszawy?

— Owszem, ale czyżby?

— Niech pan sobie wyobrazi, że to jest właśnie narzeczoną pana Zadrowskiego.

— Ależ to chyba żarty?

— Zobaczy pan...

— Chciałbym zobaczyć, doprawdy...

— Pozwoli pan, że udam się do tego pokoju, gdzie obecnie się znajduje panna Julia, narazie sam z panem Zadrowskim. Za chwilę po pana wrócę, dobrze?

— Jeśli inaczej nie można, proszę bardzo, ale możliwie niedługo, bo ja się spać z niecierpliwością.

— Chwileczka, zaraz do pana wrócę.

Poczem dodał, zwracając się do Józika:

— A pan będzie łaskaw ze mną...

Józikowi serce załomotało, jak młotem... Na samą myśl o tem, że za chwilę ma urzucić Julię, niemal chwiał się na nogach, jak pijany...

Gdy wraz z policjantem wyszedł z gabinetu Jakóba, był niemal zdumiony, widząc, jak policjant zamknął za sobą drzwi na klucz.

— Zanim zdążył zapytać, dlaczego, policjant już uprzedził jego ciekawość mówiąc:

— Jeszcze jeden ptaszek w klatce... Ani się spozostregł, jak wpadł... Musi pan wiedzieć, że to jest współnik baronowej Jarow. To on właśnie więzi narzeczoną pańską. Uprzedziłem policję. Za chwilę go zaaresztują. A oto drzwi, za którymi jest więziona narzeczoną pańska... Wnet tu wejdziemy. I ku ogromnej radości, a zarazem potężnemu przejęciu Józika, zapukał... Dależy ciąg nastąpi.

POŻERACZ SERC KOBIECYCH

Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

NAD PRZEPĄCIA.

Montemort wszedł na lód za Noderskim, stawiając ostrożnie nogi, jakby się obawiał, że pod jego wagą, lód nie wytrzyma ciężaru.

— Popatrz — powiedział, — ile tu jest pięknie. Nie, ja się boję takich przechadzek... Do diabła, pod nogami człowieka wielka głębia, a człowiek chodzi sobie po niepewnej skorupie lodowej. A jak pięknie?... Dajmy spokój! Wolę twarde grunty i pewniejszy. I tobie nie radzę ryzykować. Nie warto.

Noderski spojrzał na niego z wściekłością. Montemort stał do niego plecami, pozwolił więc sobie na zaciśnięcie zębów i pięści.

— Czekać mam ja jeszcze upatrzone inne miejsce, z którego więcej nie zobaczysz świata dziennego! — pomyślał ze wściekłością. Poczem dołął głośno:

— Chodź pójdziemy tam, na lewo!...

Montemort zgodził się bez wahania.

— Takiego dobrego interesu, już dawno nie mieliśmy w rejonach, nawet w Paryżu... Zapuszczaliśmy tam parę razy sieci na tę i ową milionerkę, ale to nie taka łatwa sprawa. To kosztowne zabawy i niepewne! Tu grunty o wiele lepszy. Rad też jestem, że wreszcie przemówiłem ci do rozsądku. Mam na myśli tę dziewczynę, do której zaleca się Przybosz...

Przerwał na chwilę, spojrzał z ukosa na Noderskiego, który szedł z pochyloną głową, patrząc pod nogi. Na wspomnienie Teci Noderski nie drgnął nawet.

— Sądzę, że i tak zostanie twoją kochanką, o ile nią jeszcze nie była?... Jak tam było, przypnij się!

— Nie, nie była moją kochanką — odpowiedział Noderski.

— A więc nie dziwię się twej zawziętości... Gdyby nią była, zapewne nie walczyłbyś tak zawzięcie z Przyboszem. Nie byłoby poprostu o co. Jestem pewny, że dopniesz swego prędzej czy póź-

niej. Nie będziesz pierwszy? To nie jest takie ważne!... A zresztą kto wie. Jeśli sprawa z Mary pójdzie gładko, to możesz się zakrzętać koło tej dziewczyny. Daję ci swoje zezwolenie, choć nie będzie jeszcze żoną Przybosza. Pod jednym warunkiem!

— Jakim to?

— Ze w dalszym ciągu będziemy pracowali razem!

— Zobaczymy! — roześmiał się niespodziewanie Noderski.

Montemort spojrzał na niego zdziwiony.

— Cóż w tem takiego zabawnego?

— Twoja dobroć wobec mnie.

— Powinieneś ją cenić, a nie śmiać się! — powiedział nieco dotknięty Montemort. — Powiedziałem ci już kiedyś, że mam słabość dla ciebie. Może nieśluszenie i niepotrzebnie, ale tak jest.

— Dziękuję ci. Powiedz lepiej, co zrobić z Mary, która po całej tej checy z ojcem gotowa jeszcze dokonać na mnie zamachu. Obiecała już mi śmierć, jeśli ją zdradzę.

— He, he! To gorąca dziewczyna!... Będziesz musiał zniknąć jej z oczu i koniec. Innej nie wierzyłbym, że dotrzyma słowa, ale ta? Kto wie? Będziesz miał się na baczności. Dodam ci dla wszelkiej pewności opiekun! Nie bój się o swoje życie!... Trudno. Byłoby nawet przyjemniej, gdyby dało się z was skłócić małżeństwo. Ale cóż? Ojciec na pewno ją wydziedziczy i nie oglądaliśmy nigdy posagu, a stracilibyśmy także zupełnie milion. Nie, nie warto próbować!

Obaj panowie odsunęli się dość znacznie od szosy, idąc ledwie wydeptaną w śniegu drożyną. Po kilku krokach zbliżyli się do upatrzonego przez Noderskiego miejsca.

— Może już zawrócimy? — zaproponował Montemort. — Nie lubię chodzić pieszo.

— Ale tu jest wspaniały widok. Chcę ci pokazać. Wyjdziemy tylko za zakręt i zaraz powrócimy.

— Coprawda, na mnie działają tylko cudowne kobiety... Ale, niech tam! Popatrzę i na góry. Jest w tem istotnie też coś pięknego i potężnego. Nie jednak nie może porównać się z czarem kobiety...

Montemort teraz szedł nieco przodem środkiem dość szerokiej ścieżyny, trzymając się możliwie daleko od rozpadliny, która nagle otworzyła się przy drodze. Noderski szedł z tyłu i spoglądał gorączkowo na krępa postać Montemorta.

Nie słuchał zupełnie, co mówi dyrektor Biura Miłości. Rozejrzał się bacznie na wszystkie strony, czy czasem nie znajduje się gdzie w pobliżu jakiś człowiek, który mógłby być świadkiem jego zbrodni. Nie, naokoło nie było żywej duszy. Panowała zupełna cisza.

Montemort zatrzymał się.

— Jesteśmy już za zakrętem... Któryż to ten wspaniały widok?

— Widok będziesz miał zaraz! — Noderski nagle zbliżył się do Montemorta.

Wyraz twarzy Noderskiego przeraził go.

— Stefan, co się z tobą dzieje?... Co ty masz za minę?... Stefan?!... — bąknął.

Noderski stał wpatrzony w poblaski twarz Montemorta i syczał przez zaciśnięte zęby:

— Zaraz się przekonasz, co się ze mną dzieje. Doszliśmy do miejsca, gdzie zrobimy ostatni porachunek.

— Stefan, co to znaczy? — krzyknął Montemort. — Uspokój się! Nie lubię głupich żartów!

— To już nie będą żarty!... To już nie będą propozycje. Już nie będziesz więcej szczerł mi na różne dziewczyny, by potem ciągnąć z tego zyski!... Mam cię dosyć!... Prosiłem cię byś mnie zwolnił z czynienia nowych łajdactw. Nie chciałeś. Teraz zamierzam popełnić ostatnie! Przewięgam ci, że ostatnie! Zginiesz!

— Aa! — jęknął Montemort.

Dalszy ciąg jutro.

Na drodze dalszego uporządkowania hal targowych

Jak donosiliśmy dotychczas Zarząd Miejski definitywnie rozstrzygnął kwestię hal targowych dla handlu mięsem wołowym. Obecnie przystępuje do uporządkowania w analogiczny sposób handlu mięsem wieprzowym. W tym celu mają być usunięte liczne budki na Siennym Rynku, wzamian za to mają być wzniesione hale targowe przy ul. Grodzkiej, względnie na Przedmieściu lub przy placu Skidelskim. Brak potrzebnych funduszy na ten cel spowodował zwłokę w załatwieniu sprawy.

Ostatnie Zarząd Miejski pertraktował z prezesem Cechu Rzeźniczego Chrześcijan p. Szemsem. Ze strony miasta wysunięto propozycję, by wszyscy właściciele budek na Siennym Rynku wnieśli po 500 zł. Z tych

funduszy można byłoby zbudować hale. Jako rekompensatę za wniezione składki Zarząd Miejski zwołałby rzeźników od opłat na rzecz miasta przez przeciąg lat 5. Skolei sprawę tę poruszono

w gronie zainteresowanych rzeźników. Ogólnie nie zgodzono się na propozycję Zarządu Miasta, bowiem w obecnych warunkach za 500 zł. można z powodzeniem urządzić sklep na pryncypalnych ulicach.

Huta szklana zatrudniła 162 robotników

Dzięki całkowitemu uruchomieniu działu butelkowego w grodzkiej Hucie Szklanej zostało zatrudnionych 162 ro-

botników. Jest to o tyle pomysłny objaw, że zatrudnienie przypada na okres zimowy.

Trudności płatnicze Zarządu Miejskiego

W sytuacji płatniczej kasy miejskiej nie widać poprawy. Pomimo urzędowych sprostowań część pracowników miejskich

(strażacy i personel szpitala) nie uzyskało dotychczas całkowitej wypłaty za m. październik ub. r. (oczywiście zaległości stare za grudzień, styczeń, luty i marzec pozostają nieneruszone).

Normalna wypłata wygląda w ten sposób że np. pobory za październik, wypłaca się wszyst-

WARSZAWIANKA

Zakład Gastronomiczny, ul. Brygidzka 7

Otwarty od godz. 8 rano do 23,30 wiecz.

Obiad 2 dania i herbata 80 gr.
Śniadania, Kolacje

Stale gorące danie

Stoliki — Łoże — Muzyka radiowa

Na zamówienie wykonuje wykwitne bankiety weselne i przyjęcia towarzyskie.

Nareszcie remont mostu nad ul. Lipową

Melowniczy i solidnie wybudowany most nad ul. Lipową, łączący znaczną dzielnicę (ul.

Młynarska i przyległe) poprzez ul. Ułańską z rynkiem przedmiejskim od dłuższego czasu stał nieczynny.

Szkielet mostu jest dość trwały, zepsuła się jedynie jezdnia. Na stosunkowo nieznaczny remont mieszkańcy oczekiwali przez 4 lata. Jezdnia jeszcze niezupełnie zrujnowana zagrodzono, naprawy nie czyniono narażając przez to mieszkańców na dotkliwą niedogodność.

W tych dniach robotnicy miejscy przystąpili do remontu Usunięto przegniłą jezdnię, miejmy nadzieję, że w najbliższych dniach zostanie ułożona nowa — trwała i mocna.

Nie warto zapisywać na dzieci

Niejaką Bazyli Syty pojął za żonę Juszkiewiczównę z ul. Podprzysłółka. Wspólnymi siłami młodzi ze starymi Juszkiewiczami Kuźma i Zofia pobudowali dom. Było to za czasów kiedy Kuźma pracował w magistracie. Z chwilą gdy stary został zredukowany cały ciężar utrzymania spadł na zięcia. Ten czuł się pewnym siebie (dom zapisane na jego imię) i razem z małżonką wyrzucili rzeczy rodziców na ulicę. Starzy musieli

przebywać pod gołym niebem. W dniu wczorajszym Bazyli Syty odpowiadał przed sądem za samowolę. Został skazany na tydzień aresztu.

Kurs opl dla dozorców domowych

Od dnia 21 bm. (godz. 17) w sali Ochotniczej Straży Pożarnej rozpoczyna się kurs obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej dla dozorców domowych.

Kurs przewiduje się 10-godzinny.

Wyjaśnienie

W związku z notatką p. t. „Afera handlem certyfikatami” otrzymujemy powyższe wyjaśnienie:

Urząd Palestyński udziela tylko prawa wjazdu do Palestyny, prawa zaś wyjazdu z Polski udziela tylko władze administracyjne 1-ej instancji.

Nie mógł też Urząd Palestyński umożliwić ucieczkę aferzysty, ściganemu przez władze, ponieważ władze te nie udzieliłyby mu prawa na wyjazd.

(—) Noach Bass
Przez Urzędu Palestyńskiego.

Nie wie co nuda kto abonuje książki w wypożycz. Iberskiego

„Błądny Bokser” w Teatrze Garnizonowym

Na ogólne żądanie publiczności zostanie odegrana w niedzielę dnia 18 b. m. w „Domu Żołnierza” świetna komedia Wł. Smólskiego p. t. „Błądny Bokser” przez Kole Dramatyczne Poczтового P. W.

Doskonale opracowanie poszczególnych ról ciekawa i pełna humoru treść tej III aktowej sztuki z niefrasobliwego życia studentów zapewni każdemu miłe spędzenie wieczoru.

Całkowity dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe P. P. W.

Reżyseruje Wł. Czyżewski.

Aby dach nad głową

Bezdomni i inni mieszkańcy Słobótki łakomem okiem spoglądali na bogactwa rozrzucone na Rubanówce. Tyle cegieł niby bezpiecznych... Jakże to ładne domki można wybudować.

Właśnie Franciszek Nowik w celu wybudowania domku zakupił u S.S. Nazaretanek cegły z nieczynnego dołu kłoczego. Niestety czarna cegła i zwierzchnia nie nadawała się na budowę. Wówczas Nowik poży-

czył sobie z koszar Rubanówki.

Na rozprawie w Sądzie Grodzkim tłumaczył się, że cegły nabył u Nazaretanek. Występujące w charakterze świadków siostry potwierdziły to zeznanie, jednak protokół stwierdził, że cegły znalezione u Nowika były białe takie jak na Rubanówce, podczas gdy cegły Nazaretanek były czarne. Sąd skazał Nowika na 3 mies. aresztu z zawieszaniem na 2 lata.

PEWNOŚĆ I GWARANCJĘ dla wkładów oszczędnościowych znajdziesz

w Komunalnej Kasie Oszczędności

Powiatu Grodzkiego

Nieletni przestępca przed sądem

Mikołaj Zaman, chłopak lat 14 tu w sierpniu b. r. podczas chwilowej nieobecności w mieszkaniu Zefij Opponowicz przy ul. Północnej 15. Skradł na jej szkodę torebkę z pieniędzmi. Poszkodowana rzuciła podjęcie na Zama, ponieważ chłopak wypierał się, odprawdzono go na posterunek, gdzie przyznał się.

W dniu wczorajszym Sąd ze względu na wiek chłopca postanowił go oddać pod dozór ojca, który odąd będzie odpowiedzialny za czyny syna.

Kamieniem rozplatał głowę

Na drodze do wsi Mogilany, gm. Indura został uderzony kamieniem w głowę Budnik Stefan lat 25 przez Włodzimierza Kumpko. Oba pochodzą ze wsi Mogilany.

Pozostał bez warsztatu pracy

Na szkodę Zabielskiego Fr. Jagiellońska 52 skradziono młotek do tłuczenia kamieni. Wartość wynosi cokolwiek tylko 2 zł. niemniej przeto stanowi on warsztat pracy...

Prostytutki złodziejkami

Z mieszkania Fr. Flatte przy ul. Brygidzkiej 28 prostytutka Janina Rusakówna i Leokadja Grygorczykówna skradły cukierniczkę, parasolkę i rękawiczki, wartości 26 zł.

Ostatnie wiadomości z ekranu

Maurice Chevalier — pobity! Król operetek filmowych został zdekonieczony. Gwiazda Chevaliera zgasa. Szczęśliwym rywalem i nowym gwiazdorem Ameryki okazał się wytwórny, pełen czaru i wdzięku Carl Brisson. Ten wspaniały artysta jest najnowszą sensacją Ameryki. Dowiadujemy się, iż stworzył on rewelacyjny przebojowy film p. t. Od wieczora — do północy. Film ten przeszedł rekordowo w Warszawie. Na szczególną uwagę zasługuje cudowna rewiwa w tym filmie.

Film Od wieczora do północy ukaże się wkrótce w reprezentacyjnym kinie Grodna Polonji (Pocztowa 4)

Z Teatru Miejskiego

Dziś teatr wyjeżdża do Suwałk.

ISTNIEJĄCY od 1898 roku

SKLEP WĘDLIN Zygmunta Tarasewicza

1-ego w Grodnie dyplomowanego mistrza na zasadzie egzaminów przed Izłą Rzemieślniczą w Białymstoku

Grodno, ul. Brygidzka 12

Poleca wyroby pierwszej jakości po cenach konkurencyjnych

13

Kino „PALACE”

Orzeszkowa 14 Wstęp od 25 gr.

Dziś

wielki szlagier sowieckiej produkcji według głośnej powieści Maksima Gorkija p. t.

Kain i Artem

Dźwiękowiec Apollo

Demianka, 26

Dziś Wstęp od 40 gr.

Arydzielo, które zdobyło pierwszą nagrodę na międzynarodowym turnieju filmowym w Wenecji Wielki niemiśmowity, pełen grozy i tajemniczości dramat śmiertci i miłości p. t.

„ŚMIERĆ ODPOCZYWA”

w rol. gl. FREDERIK MARCH I EVELYN VENABLE

Nadprogram nadzwyczajny:

1) Reportaż specjalny z dni chwały Iohictwa polskiego Challenge 1934 r. 2) Międzynarodowe zawody balonów w wolnych o puchar Gordon-Benneta 1934 r. w Warszawie.

ZOSIENKA

Kino Dźwiękowe Brygidzka 2

Pocz. seans. 6, 8, 10¹⁵ Wstęp od 25 gr.

Dziś niebывала sensacja czołowy film wytwórni „Sowkina” w Moskwie, film ukazujący w całej pełni dążenia obecnej Rosji p. t.

„SZTURMOWA BRYGADA”

z niezrównanym N. Ochłonkowym

Już wkrótce

„Nieznany sprawca”